

ZBIGNIEW ZAKRZEWSKI
Wyższa Szkoła Ekonomiczna
Poznań

K. SOKOŁOWSKI: CENY ROLNE

PAN, Zakład Nauk Ekonomicznych,
Warszawa 1960, PWN, s. 336

Cena płacona rolnikowi za zbywane przez niego produkty jest w aktualnych warunkach społeczno-gospodarczych Polski jednym z najważniejszych instrumentów kształtowania rozmiarów i struktury produkcji oraz podaży, zwłaszcza w indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Ze wszech miar wskazane są zatem studia nad działaniem systemu i układu cen w sferze rolnictwa i to zarówno takie w których rozpatruje się krytycznie metody badań, jak i empiryczne, odnoszące się do konkretnych warunków miejsca i czasu.

Dorobek powojenny polskiej myśli ekonomicznej w zakresie cen artykułów rolnych i spożywczych jest dość pokaźny. Przeważały dotąd studia wielobranżowe oparte na materiale faktycznym, o niemałej przydatności z punktu widzenia określonych potrzeb polityki gospodarczej.

Zainteresowania ekonomistów koncentrowały się przede wszystkim na analizie cen dostaw obowiązkowych i kontraktacyjnych jako bodźców wzrostu produkcji rolnej i elementów wyznaczających jej opłacalność. Brakowało natomiast, poza pracami M. Pohorille („Ceny produktów rolnych” w pracy zbiorowej „Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu” Warszawa 1958 oraz „Wstęp do teorii regulowania cen rolnych” Warszawa 1960), prób szerszej syntezy. Dokonał jej Kazimierz Sokołowski, naświetlając wszechstronnie związki cen rolnych z kosztami produkcji, popytem, podażą i dochodem rolniczym, a ponadto dając przegląd zadań, założeń i różnorodnych rozwiązań stosowanych w dziedzinie polityki cen rolnych. Główną zaletę wspomnianej próby syntezy można by widzieć w tym, że uwzględnia ona najistotniejsze problemy rynku rolniczego, wiążąc przekonująco rozważania ogólnoteoretyczne z konkretnymi potrzebami naszej gospodarki.

Próba syntezy dokonana przez M. Pohorille sięga z pewnością bardziej w głąb, dotykając wielu szczegółowych kwestii natury teorio-poznawczej, czy metodologicznej. Wykorzystuje też ona w znacznie szerszym zakresie wyniki badań. Gdzie tylko czyni to analizę bardziej pełną i poprawną, stosuje M. Pohorille rozważania oddzielnie dla krótkich, średnich i długich okresów czasu. Jeśli chodzi o kształtowanie się

wydatków na żywność, przewidywania co do przyszłego rozwoju spożycia, krótkookresowe zmiany w spożyciu własnym wsi, związki produkcji z cenami, czy też problemy równowagi rynkowej, znacznie więcej znajdziemy obserwacji, przemyśleń teoretycznych i ważnych uogólnień w pracy M. Pohorille. Próba syntezy dokonana przez K. Sokołowskiego nie przekraczała sfery zagadnień najbardziej ogólnych, nie pomijając przy tym tego co istotne. Porównując obie prace zauważamy, że i „Ceny rolne” zawierają tematy potraktowane szerzej. Kładzie się w nich na przykład duży nacisk na same koszty produkcji, ich związki z ceną i opłacalnością oraz na kształtowanie się dochodu rolnika, między innymi na tle tzw. nożyc cen i obciążeń fiskalnych wsi. Prof. Pohorille przeprowadza szczegółowy rozbiór kwestii teoretycznych, co umożliwia poznanie rynku rolniczego oraz kierowanie nim przez państwo. K. Sokołowski daje z tej dziedziny przegląd tych problemów, których rozpatrzenie przedstawia, według niego, szczególną wagę w bieżącej polityce gospodarczej i w konkretnych warunkach miejsca i czasu.

Pisząc ogólnie o cenach autor nie tyle określa własne w tej materii stanowisko, ile pokazuje jak ekonomisci do zjawiska cen podchodzą. Uznając słuszność polityki cen giętkiej i stosując metodę prób i błędów (s. 11), warto się jednak dopracować jednoznacznych podstaw teoretycznych mechanizmu cen w warunkach gospodarki budującej socjalizm. Sądzę więc, że jeżeli autor podkreśla konieczność stosowania elastycznego systemu świadomego oddziaływania państwa na stosunki gospodarcze, to nie oznacza to woluntaryzmu i nieliczenia się z pewnymi obiektywnymi uwarunkowaniami, które wykrywa teoria ekonomiczna. Pewien niedosyt własnego zaangażowania się autora sprawia, że, na przykład, trudno się zorientować jaki jest jego stosunek do zasadniczego problemu — czy i o ile cena ustalona niezgodnie z tymi obiektywnymi uwarunkowaniami może być prawidłowym narzędziem kontroli procesów gospodarczych oraz elementów rachunku ekonomicznego. Odpowiedź na to pytanie zależy w decydującej mierze od tego, co się uzna za teoretyczne przesłanki cen, a w szczególności czy obok rozmiaru i kosztów podaży uwzględnia się tu i o ile nasilenie efektywnego popytu.

Autor twierdzi, że o cenie rolnej decydują przede wszystkim dochody spożywców, odsetek tych dochodów przeznaczony na żywność, ilość produktów wytworzonych w rolnictwie itd. (s. 13). Czyż twierdzenie to jest słuszne w odniesieniu do ceny skupu zboża w Polsce? Nie wiadomo, do jakich cen ono się odnosi.

W ogólnej charakterystyce produkcji rolnej oraz rynku rolniczego w sposób ciekawy i przejrzysty wskazuje K. Sokołowski na wpływ przyrody, na wytwórczość rolną, na podstawowe właściwości znamionujące samą produkcję rolną, jak i stosunek rolnika do swego warsztatu produkcyjnego. Zwraca tu także uwagę na mechanizm rynku rolniczego, a zwłaszcza na strukturę tego rynku oraz na działanie tzw. prawa Kinga. Czytelnik może sobie tu wyrobić ogólny pogląd na różnorodne przejawy produkcji i rynku, jednakże nie uzyskuje tu od razu całości kształtu stosunków rolniczo-rynkowych dających się odnieść do określonego ustroju gospodarczego, miejsca i czasu.

Dalsze rozdziały książki poświęcone są rozpatrzeniu związków cen z kosztami i opłacalnością produkcji rolnej. Słusznie wskazuje się tu na

dużą w rolnictwie zmienność i rozpiętość kosztów jednostkowych oraz na poważny udział kosztów stałych. W ocenie niektórych rozbieżnych w literaturze poglądów w przedmiocie związków nakładu pracy z kosztami zajmuje K. Sokołowski stanowisko umiarkowane nie ukrywając istniejących kontrowersji. Słusznie w moim przekonaniu włącza on do rolniczych kosztów produkcji takie pozycje, jak ubezpieczenia, amortyzacja majątku ruchomego i nieruchomego liczona w odpowiednio wysokich stawkach, opłata własnej pracy rolnika (s. 43—46). W całym tym rozumowaniu unikałbym jednak, co się autorowi gdzieś przytrafia, jako argumentu za wyłączeniem danej pozycji z kosztów — trudności jej wyszacowania, czy też nieuwzględniania jej w kalkulacji chłopa. Omawiając prawo zmniejszającej się wydajności trafnie różni autor, czego w niedawnej dyskusji na ten temat niestety na ogół nie zrobiono, historyczno-dynamiczną i statyczną jego interpretację (s. 57 i 58). Nie można dalej zaprzeczyć słuszności twierdzenia K. Sokołowskiego, że oparcie ceny na kosztach marginalnych stwarza „cieplarnianą atmosferę” gospodarstwom najkosztowniejszym (s. 66), jak również tezy, że „nie koszt krańcowy decyduje o przyjęciu ceny, lecz koszt przeciętny, weryfikowany przez rynek” (s. 70). Właśnie zapotrzebowanie rynku każe uwzględniać w cenie ilość podaży, a tym samym i jej koszty, w takim zakresie jaki z niego wynika. Widzimy tu wyraźnie, że jedną z istotnych podstaw dla cen rolnych musi być relacja popyt — podaż, z czego niektórzy ekonomiści nie zdają sobie sprawy. Jak wiadomo, co również stwierdza autor, w krótkich okresach czasu, do jednego roku, wpływ kosztów produkcji rolnej na jej wielkość i na ceny jest nieznaczny. Poruszając zagadnienie opłacalności produkcji rolnej (s. 98—107) ogranicza się autor do przedstawienia punktu widzenia producenta rolnego, natomiast pomija dość ważną chyba kwestię problematyczności samego rachunku owej opłacalności w warunkach, gdy ceny są dekretowane niekiedy w sposób woluntaryczny, bez ścisłego związku z faktycznym układem ekonomicznym, który powinien na nie wpływać.

Rozważania autora na temat kosztów krańcowych, przeciętnych i jednostkowych oraz rachunku opłacalności produkcji zawierają wiele pouczających obserwacji empirycznych, kontrowersyjnych opinii, tudzież uwag o charakterze metodologicznym.

Zasadnicze znaczenie przedstawia dalsza część książki, gdzie rozpatruje się szczegółowo związki ceny z podażą i popytem.

Sporo miejsca zajmują tu rozważania nad związkami cen rolnych z popytem na żywność oraz z podażą produktów rolnych. Autor wskazuje na długookresowe zmiany w strukturze spożycia, na zjawiska komplementarności, zastępowalności i elastyczności popytu. Określenie przez autora popytu efektywnego (s. 116) nie jest najszcześniejsze, gdyż pokrywa się ono z całkowitą wielkością faktycznych zakupów na danym rynku w danym czasie. Wypadałoby wyraźniej zaznaczyć, że popyt efektywny jest równoznaczny z tą ilością produktów, którą spożywcy chcą i mogą nabyć po danej cenie. Popyt efektywny może być w sytuacji niedostatku podaży niezaspokojony i wtedy konsumenci uzyskają mniej produktów, wobec czego faktyczne zakupy nie dorównają popytowi. Wspominając o dochodowej elastyczności popytu na żywność, mógłby autor nieco szerzej określić współczesne tendencje i obiektywne uwa-

runkowania w tej dziedzinie. Jest na przykład rzeczą zmienną, że działanie prawa Engla przy wzroście dochodów wyraźnie się nie zaznacza, nawet przy celowo obniżonych cenach artykułów przemysłowych trwałego użytku, jeśli nie jest osiągnięty określony poziom spożycia żywnościowego. Ponadto, w krajach wysoko rozwiniętych gospodarczo zakupom żywnościowym towarzyszą różnorodne usługi handlowe o dużej wartości, co także ogranicza działanie prawa Engla. Wyraźne w Polsce w ciągu ostatnich kilkunastu lat zmniejszenie nierównomierności w rozkładzie dochodów pieniężnych wpływa też na utrzymanie się na wysokim poziomie całkowitych wydatków żywnościowych. W ogóle, problem elastyczności popytu zasługiwałby, moim zdaniem, na szersze naświetlenie. Jest też pewnym mankamentem pominięcie w rozważaniach częstotliwości zakupów żywnościowych oraz czynników, które na nią wpływają. Łączy się z tym sprawa utrzymywania zapasów domowych.

Po omówieniu związków podaży produktów rolnych z cenami i dochodami, zajmuje się autor zagadnieniem spożycia własnego wsi, wskazując przy tym na najważniejsze kształtujące je czynniki ujęte w sposób przejrzysty i, jak przypuszczam, wyczerpujący.

Szczegółowej analizie poddaje autor kształtowanie się cen w krótkich i długich okresach czasu oraz różnokierunkowe związki cen z popytem i podażą (s. 150—180). Przedmiotem rozważań są tutaj kolejno: zachowanie się podaży pod wpływem cen w okresach infrakrótkim, długim i ultradługim, pierwszoplanowa rola popytu w kształtowaniu poziomu cen rolnych, sytuacje charakteryzujące się decydującą na tym odcinku rolą podaży i wreszcie współzależności zachodzące między cenami a popytem i podażą, traktowanymi łącznie. Znajdujemy tu całe bogactwo cennych spostrzeżeń i wniosków. Wydaje się jednak, że autor dla przejrzystości obrazu powinien był na wstępie, a nie tylko akcidentalnie i ilustracyjnie w toku wywodów, wprowadzić zasadnicze założenia odnoszące się do modelu społeczno-gospodarczego, będącego podstawą rozważań. W systemie planowanych i sztywnych cen skupu i cen detalicznych, scentralizowanej podaży zasobów towarowych, planowo ustalanych rozmiarów obrotu artykułami spożywczymi i poważnej części funduszu nabywczego ludności — wszelkie prawidłowości w tej dziedzinie układają się z pewnością inaczej niż w warunkach gospodarki kapitalistycznej, nawet tej, która stosuje daleko idącą reglamentację rynkową. Tymczasem czytelnik, którego się nie uprzedza by stale pamiętać o tym istotnym rozróżnieniu, gotów jest podanym tu, z pewnością trafnym pojedynczym obserwacjom i wnioskom, nadawać walor ogólny, co chyba nie byłoby w każdym przypadku słusznym oraz zgodnym z intencjami autora.

Następna, część IV książki K. Sokołowskiego, obejmuje zwięźle potraktowaną problematykę: cena a dochód. Są to zagadnienia dlatego szczególnie ważne, że jak podkreśla autor, w krajach kapitalistycznych „akcent polityki rolnej przesuwa się... z ceny na dochód” (s. 201), którego wahania wywołane ruchem cen powinny być ograniczane.

Interesuje dalej autora związek cen rolnych z dochodem gospodarstwa oraz rolniczym. Zajmuje się zatem, poza ustaleniami o charakterze ogólnym, podatkami rolniczymi, stosunkiem cen rolnych do cen artykułów

przemysłowych i cen detalicznych żywności, a wreszcie — udziałem rolnictwa w dochodzie narodowym. Przekonuje mnie wyrażony tu pogląd, że w polityce cen rolnych powinno się stać na stanowisku zapewnienia takiego dochodu, który by pokrywał minimum egzystencji, rozumiane jako średnia krajowa dla typowej rodziny 4—5 osobowej (s. 203). Zniesieniu dostaw obowiązkowych w Polsce powinno, zdaniem autora, towarzyszyć zwiększenie obciążeń z tytułu podatku gruntowego oraz, co u wielu ekonomistów budzi wątpliwości, wprowadzenie podatku dochodowego w rolnictwie (s. 218—220). Dalsze rozważania nad dochodami wsi pozwalają na omówienie zjawiska „nożyc cen”, udziału rolnictwa w cenach detalicznych żywności oraz w dochodzie narodowym.

Przeprowadzanie jakichś szczegółowych dociekań teoretycznych nie leży w zasadniczych intencjach książki. Autor stara się rozwiązywać problemy głównie pod kątem widzenia potrzeb bieżącej polityki gospodarczej.

Aczkolwiek wskazania tego typu pojawiają się dość często w pierwszej analitycznej części książki (część I—IV), przeznaczony jest też dla nich oddzielny, końcowy rozdział. Po określeniu zadań i cech polityki cen rolnych zastanawia się autor nad jej aspektem klasowym, nad celowością różnicowania cen w przekroju czasowym i terytorialnym, by w końcu dać zwięzły przegląd instrumentów oddziaływania państwa na ceny. W pełni przekonujące są dwa zasadniczej wagi wyrażone tu twierdzenia, a mianowicie, że:

1) podstawowym celem tej polityki powinna być maksymalizacja produkcji rolnej w interesie spożycia (s. 243—246),

2) poszczególne wysuwane w polityce cen zadania mogą być ze sobą sprzeczne, stąd też trudno mówić o doskonałości wyboru któregoś z nich (s. 247).

Wywody na temat klasowej polityki cen (s. 249—255) cechują się godnym uznania obiektywizmem. Odczuwa się tu jednak pewien niedosyt. Autor wspomina wprawdzie o progresji podatkowej, o ustalaniu wysokiej ceny skupu tych artykułów, które przede wszystkim zbywają chłopcy mniej zamożni, tudzież o innych sposobach (s. 255). Niemniej nie pokazuje pełnego mechanizmu posunięć w dziedzinie zwłaszcza cen, jakie należałoby w różnych okolicznościach zastosować w interesie tej grupy rolników.

Zastanawiając się dalej nad dylematem: cena stała czy też zmienna (s. 256—270), mógłby autor, poza ciekawymi wysuniętymi tu obserwacjami, ustosunkować się do kwestii jak należałoby naświetlić ten problem w związku z tendencjami zmniejszania się jednostkowych kosztów produkcji rolnej w dłuższych okresach czasu. Wspominając zaś o sezonowych zmianach cen żywności (s. 266), powinien był wyraźnie zaznaczyć wpływ tej polityki na możliwie równomierne zaopatrywanie przetwórstwa mięsnego w surowiec rzeźny.

Jeśli chodzi o regionalne zróżnicowanie cen skupu można by wskazać pewien mankament w realizacji tego systemu wyrażający się w tym, że rolnicy skierowują wówczas swoje produkty z terenów o cenie niższej do terenów o cenie wyższej.

Niezmiernie pouczający jest bogaty przegląd różnorodnych środków stosowanych w polityce cen przez państwo współczesne (s. 278—318).

Sądzę jednak, że skoro omawia się „Metody wpływu państwa na ceny” (s. 278), nie można nie dostrzec istotnej tu roli integralnego, centralnego lub zdecentralizowanego planu gospodarczego w sferze rynku produktów rolnych w warunkach gospodarki socjalistycznej. Wykształcony poprzez wieloletnie doświadczenia system planowania stosunków rolnych, którego jednym z elementów jest konstruowana w rozmaity sposób cena skupu, zasługuje na odrębne potraktowanie. Nie powinno się działania tego systemu kwitować z okazji rozważań nad interwenjonizmem i reglamentacją, właściwymi dla rynku rolniczego w warunkach kapitalizmu.

W zakończeniu książki znajdujemy zwięzłe przypomnienie najważniejszych jej konkluzji, tudzież sugestie co do kierunków i form badań naukowych pod kątem widzenia potrzeb jakie wysuwa polityka cen rolnych.

Książka K. Sokołowskiego nie zawiera jakichś finezyjnych dociekań teoretycznych i metodologicznych. Jej uogólnienia, oparte w dużej mierze na wrywkowej obserwacji faktycznych stosunków rynkowych, służą przede wszystkim polityce gospodarczej. Autor zaznacza w większości przypadków własne w danej kwestii stanowisko nie ukrywając odmiennych punktów widzenia. Stanowisko swoje starannie uzasadnia, popierając je materiałem ilustracyjnym, zaczerpniętym z różnych krajów, tudzież literaturą. Posługiwanie się celowo dobranymi przykładami z życia z góry wyklucza ewentualny zarzut niepełnej indukcji w ocenie rzeczywistości, czy też pominięcia w całości rozważań przekroju branżowego. Pewnym mankamentem książki jest to, że w jej wywodach i wnioskach nie znajdujemy wyraźnego rozgraniczenia podstaw społeczno-ustrojowych badanych zjawisk.

Książka K. Sokołowskiego, wzbogacając w istotny sposób naszą literaturę z zakresu rynku produktów rolnych, jest z całą pewnością pozycją pżyteczną. Może ona oddać niemałe usługi w pracy badawczej, w studiach specjalistycznych oraz w praktyce, gdyż zawiera syntetycznie i przystępnie ujęty przegląd węzłowych problemów cen rolnych.